Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Głos Koszaliński

Wyd. A.
Cena 20 gr

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Rok. V. Piątek, 8 czerwca 1956 r. Nr 136 (1148)

Zjazd Ekonomistów Polskich rozpoczął obrady

WARSZAWA. 7 bm. w sali pod kopułą PKPG rozpoczął obrady oczekiwany z dużym zainteresowaniem — Zjazd Ekonomistów Polskich, na który przybyli wybitni ekonomiści z całego kraju.

Zjazd otworzył prezes Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego prof. dr Lipiński.

Powiedział on m. in., że „zjazd powinien zajmować się przede wszystkim teorią ekonomiczną, która stanowi podstawę wyjściową dla praktycznych poczynań w dziedzinie polityki gospodarczej".

Na zjeździe są obecni: wiceprezes Rady Ministrów dr Jędrychowski, przewodniczący PKPG Eugeniusz Szyr oraz minister finansów Tadeusz Dietrich.

Referat pt.: „Aktualne problemy nauk ekonomicznych w Polsce" wygłosił prof. dr Oskar Lange.

Sianokosy

ŁÓDŹ. Prawie we wszystkich powiatach woj. łódzkiego rolnicy przystąpili już do koszenia łąk. Sprzęt siana rozpoczęto najwcześniej w dolinie rzeki Ner w powiatach — Łódź, Poddębice, Łęczyca i Łask. Zbiory zapowiadają się tutaj bardzo pomyślnie.

Np. rolnicy we wsi Rusiec, pow. Łask, którzy zespołowo pielęgnują swoje łąki, zbiorą z pierwszego tegorocznego pokosu po przeszło 80 q siana z 1 ha.

Dar rządu ZSRR dla premiera Egiptu - Nassera

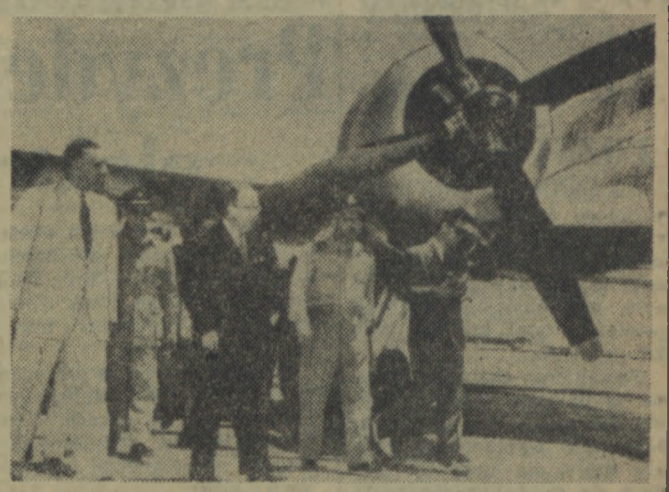

Na zdjęciu: premier Egiptu Nasser (po lewej) w towarzystwie ambasadora ZSRR w Kairze Kisielewa przyjmuje samolot typu „Iliuszyn" na lotnisku wojskowym Almara. CAF.

Nasze sprawy

Bliżej życia

KOŃCZY się rok szkolenia partyjnego. Organizacje partyjne, komitety miejskie, i powiatowe partii dokonują podsumowania pracy partyjnej na odcinku szkolenia.

Nasze instancje partyjne muszą niejednokrotnie wysłuchiwać dużo krytycznych uwag. Zbyt mało bowiem interesowały się przebiegiem szkolenia partyjnego oraz jego treścią. Np. na odbytym w końcu maja br. plenum KP w Białogardzie poświęconym omówieniu spraw agitacji i propagandy towarzysze wykazywali, że Komitet Powiatowy zajmował się tylko sprawami organizacyjnymi szkolenia partyjnego. Natomiast nie interesowano się treścią szkolenia, nie zapoznawano się z zagadnieniami nurtującymi słuchaczy kursów.

Można śmiało powiedzieć, że podobna sytuacja istniała także i w wielu innych powiatach.

Dlatego też przy podsumowaniu rocznej pracy kursów szkolenia partyjnego należy wyciągnąć właściwe wnioski z dotychczasowej pracy. Na czoło powinny wysunąć się zagadnienia treści szkolenia partyjnego, metodyki prowadzenia zajęć szkoleniowych oraz właściwego doboru wykładowców.

Dla ulepszenia treści szkolenia partyjnego niezbędne jest krytyczne przewartościowanie wszystkich programów, podręczników i innych materiałów szkoleniowych, w celu usunięcia z nich nawarstwień kultu jednostki w dziedzinie ideologii i nadanie szkoleniu twórczego charakteru.

Przyczyni się to do zmian jakościowych w naszym szkoleniu. Najwyższy już czas zerwać w nim z dogmatyzmem i ogólnikowością, które tak dotkliwie dawały się we znaki słuchaczom.

Poza tym szkolenie partyjne należy zbliżyć do naszego życia codziennego, nadać mu właściwą ostrość polityczną, co przygotuje słuchaczy do rozwiązywania na bieżąco trudnych zadań gospodarczych, czy politycznych stawianych przez partię.

Jak wykazały już niektóre narady aktywu szkoleniowego słuchacze bardziej interesują się sprawami polityki bieżącej, czy ekonomiki okresu przejściowego. Np. tow. Wrzesień wykładowca z Rusinowa dzieląc się swymi spostrzeżeniami z całorocznej pracy w szkoleniu partyjnym mówił o tym, jak to jego słuchacze — przeważnie chłopi — niechętnie przychodzili na zajęcia, i nie mogli w żaden sposób przyswoić sobie takich zagadnień, jak wartość dodatkowa. Kiedy wykładowca zaczął omawiać sprawy naszej polityki gospodarczej, czy materiały XX Zjazdu KPZR, to zainteresowanie słuchaczy z miejsca wzrosło, a i dyskusja stawała się wtedy ciekawa.

Wyniki wychowawcze w szkoleniu partyjnym zależą w pierwszym rzędzie od codziennego jego związku z działalnością całej organizacji partyjnej.

* *Goście z Kambodży złożyli wieniec u stóp pomnika ofiar hitleryzmu w Oświęcimiu*

* *Załoga kombinatu im. Lenina w Nowej Hucie serdecznie powitała Dostojnego Gościa*

Książę Norodom Sihanouk w Krakowie

KRAKÓW. W dniu 6 bm. w godzinach rannych ks. Norodom Sihanouk wraz z towarzyszącymi mu osobistościami przybył samolotem z Warszawy do Krakowa. Gościowi towarzyszy w podróży sekretarz Rady Państwa — Stanisław Skrzeszewski.

Na lotnisku krakowskim udekorowanym barwami Kambodży i Polski, ks. Norodom Sihanouka i towarzyszące mu osobistości witali: przewodniczący Prezydium WRN w Krakowie — Nagorzański, członkowie Prezydium WRN, przedstawiciele miejscowego świata nauki i kultury, krakowskiego garnizonu WP oraz licznie zebrani mieszkańcy Krakowa.

Grupa dzieci w strojach krakowskich wręczyła gościom wiązanki kwiatów.

Wprost z lotniska ks. Norodom Sihanouk i towarzyszące mu osobistości udali się otwartymi samochodami do kombinatu im. Lenina.

Goście zwiedzili rejon wielkich pieców oraz walcownię zgniatacz i walcownię blachy, a następnie wysłuchali informacji dyrektora Czechowicza na temat historii budowy, znaczenia ekonomicznego i warunków pracy huty.

Ciąg dalszy nastąpi

Uroczysty koncert z okazji zakończenia Tygodnia Przyjaźni z Demokratycznymi Niemcami

WARSZAWA. Na zakończenie Tygodnia Przyjaźni z Demokratycznymi Niemcami odbył się 6 bm. w Teatrze Polskim w Warszawie uroczysty koncert, zorganizowany staraniem Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego.

Na koncert przybyli: członek Rady Państwa — Władysław Kowalski, wiceprezes Rady Ministrów — Stefan Jędrychowski, wicemarszałek Sejmu — Józef Ozga-Michalski, posłowie na Sejm, przedstawiciele świata kultury i nauki oraz liczni przedstawiciele społeczeństwa stolicy.

W uroczystości wzięła udział delegacja Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych z przewodniczącym delegacji prof. dr Robertem Altem, członkiem KC SED, członkiem Ogólnokrajowej Rady Frontu Narodowego, prezesem Tow. Współpracy Kulturalnej z Zagranicą.

Obecny był ambasador Niemieckiej Republiki Demokratycznej w Polsce — Stefan Heymann.

Samochód o napędzie... elektrycznym

GDAŃSK. Na trasie: port — Władysławowo — magazyny ryb — przetwórnia Puck, jeździ ciężarowy samochód. Ciekawy pomysł zrealizowała grupa pracowników spółdzielni rybołówstwa morskiego „GRYF" we Władysławowie, która wobec trudności transportowych wybudowała pod kierunkiem ślusarza Otomara Ammera ciężarowy samochód o napędzie elektrycznym. Napęd stanowi zespół akumulatorów. Samochód osiąga szybkość 35 km na godzinę, posiada ładowność 1 tony.

Z ostatniej chwili

Bułganin i Chruszczow udadzą się z wizytą do Szwecji

SZTOKHOLM. Szwedzkie Ministerstwo Spraw Zagranicznych podało w czwartek do wiadomości, że Bułganin i Chruszczow przyjęli zaproszenie rządu szwedzkiego na przybycie z wizytą do Szwecji.

Termin wizyty, jak również okres jej trwania i program zostaną ustalone w drodze dyplomatycznej.

Podróż przywódców radzieckich do Szwecji ma nastąpić wiosną 1957 roku.

Czechosłowacki zespół jazzowy w Lublinie

LUBLIN. Z niezwykle gorącym przyjęciem spotkał się występ słynnego czechosłowackiego zespołu jazzowego Gustawa Broma, który koncertował wczoraj w sali kina „Wyzwolenie" w Lublinie. Zespół ten przybył do Lublina bezpośrednio po tournee w NRD, gdzie odniósł duży sukces.

Mieszkańcy Lublina dzięki tej imprezie mogli po raz pierwszy usłyszeć najnowocześniejsze style muzyki jazzowej i zapoznać się z wieloma melodiami kompozytorów czechosłowackich, niemieckich i murzyńskich.

Zebranie Klubu Młodej Inteligencji

Dziś, tj. w piątek, 8. bm. o godz. 18-tej, w sali Biblioteki Wojewódzkiej — przy placu Stalina, odbędzie się kolejne zebranie Klubu Młodej Inteligencji. W programie rozmowa na temat plastyki koszalińskiej oraz wyświetlenie nowego filmu francuskiego pt.: „Wcielony diabeł" z Gerard Philipe w głównej roli.

Wszystkich sympatyków Klubu prosimy o liczne przybycie.

Przed Wojewódzkim Zlotem Harcerzy

Czyn zlotowy

Ambicja nie pozwala harcerzom przyjechać na Zlot z pustymi rękoma. Każda powiatowa delegacja wylegitymuje się więc poważnym dorobkiem. Z Białogardu meldują nam, że harcerze z Łęczna, Podwilcza, Łubianki i szkoły TPD zasadzili 12 ha lasu. Nie są oni jednak rekordzistami. O 20 ha pobili ich koledzy z Człuchowa. Wysiłkiem harcerskich rąk powstały boiska sportowe, zebrano dużo makulatury i złomu. Choć do Zlotu pozostało tylko dwa dni rywalizacja nie słabnie. Jeśli będą trudności w przyznaniu nagród, to wszystkich nas to ucieszy.

Meldunek z Mielna

Chwili czasu nie ma dla siebie kwatermistrz Zlotu — druh Łukomski. Ale za to miasteczko zlotowe rośnie i pięknieje. Namioty są już prawie rozbite. Przy wejściu do obozu stanęła brama triumfalna. Dobiega końca budowa estrad. Dziś przestrzeń między namiotami przetną przewody elektryczne, radiowe i telefoniczne. Tuż przy wydmach ustawiono 16 kuchni polowych.

Obowiązuje »druh«

Na Zlocie obowiązywać będzie żelazna dyscyplina i karność. Obowiązującą formą przy zwracaniu się do przełożonych, będzie: druhu komendancie (szefie) itp. Niektórzy z druhów robią wrażenie podtatusiałych, ale w rzeczywistości reprezentują dużo młodzieńczej werwy.

Kambodża w fotografii

STALINOGRÓD. W Stalinogrodzie otwarto wystawę fotograficzną poświęconą Kambodży. Wśród wielu zdjęć zgromadzonych w Międzynarodowym Klubie Książki i Prasy można podziwiać piękne krajobrazy Kambodży, zabytkową architekturę i ludzi zamieszkujących ten kraj. Zdjęcia są dziełem inż. Stanisława Glińskiego, który swego czasu był gościem tego kraju.

Co dzień w mieście

Słonka w pow. Białogard i Kołobrzeg

W ostatnich dniach wykryto nowe ogniska słonki w Białogórzynie (pow. Białogard) i w Kymaniu (pow. Kołobrzeg). Tak więc słonka wystąpiła już w tym roku na terenie powiatu wałeckiego, drawskiego, koszalińskiego, białogardzkiego i kołobrzeskiego.

Nie ma natomiast wiadomości o wystąpieniu słonki w innych powiatach, co świadczy nie tyle o braku tych szkodników, co o niewystarczających poszukiwaniach.

Zespół ze Szczecinka w Warszawie

W Warszawie rozpoczął się krajowy konkurs szkolnych zespołów dramatycznych. Nasze województwo reprezentuje zespół ze szkoły TPD w Szczecinku. Zespół ten wystąpi na eliminacjach ze sztuką A. Fredry: „Śluby Panieńskie".

Czytelnictwo wśród młodzieży ukraińskiej

Wiele inicjatywy w krzewieniu czytelnictwa wykazuje ludność ukraińska zamieszkała w naszym województwie. Największe jej skupiska znajdują się w gromadach: Łotyń, Nowe Wierzchowo, Grzmiąca, Stary Chwalim, Czaplinek w pow. szczecineckim oraz Stara Dąbrowa, Kruszyna, Łupawa w słupskim. Toteż czytają tam bardzo dużo. Tymczasem zbiory książek w języku ukraińskim w bibliotekach gromadzkich są dotychczas bardzo szczupłe.

Spis rolny

Do dnia 6 bm. do godziny 12-tej, spis rolny w powiecie sławneńskim zakończyło pięć gromad: Domasłowice, Jerzyczki, Malechowo, Ostrowiec, Żydowo.

Jako pierwsza o zakończeniu spisu zameldowała GRN Żydowo. W kilku innych gromadach prace przy spisie są na ukończeniu.

Z otrzymanych meldunków wynika, że przeprowadzający spis w Zjednoczeniu PGR Sławno niedokładnie zostali zapoznani z przepisami. Na skutek tego np. księgowy gospodarstwa Jeżyce — Stanisław Brucz, niewłaściwie wypełnił formularze. Niezbyt dobrze przeprowadzone są również prace spisowe w gospodarstwach Bukowo, Święcianowo, Kusice. G. K.

Torf — środkiem opałowym cegielni

BYDGOSZCZ. Realizując postulat mieszkańców pow. Lipno, Rypińskie Zakłady Terenowe Przemysłu Materiałów Budowlanych uruchomiły w miejscowości Krojczyn nową cegielnię. Cegielnia krojczyńska używać będzie jako środka opałowego torfu, który wydobywany jest na terenie powiatu. W ciągu sezonu wyprodukuje ona ponad 500 tys. cegieł przeznaczonych w pierwszym rzędzie dla budownictwa wiejskiego.

Jednocześnie, obok cegielni Rusinowo uruchomiono betoniarnię, która rozpocznie w tych dniach produkcję pustaków żużlobetonowych. Deficyt cegły na tym terenie złagodzi także prowizoryczna cegielnia polowa w Dobrzyniu n/Wisłą.

Francuzi zmontują stację telewizyjną w Poznaniu

POZNAŃ. Wczoraj przyjechała do Poznania ekipa specjalistów francuskich, którzy na terenie XXV MTP montować będą stację telewizyjną. Transport części stacji jest spodziewany każdego dnia.

Proszę za drzwi

Nie udało się myślicielom, ale udało się człowiekowi prostemu. I to gdzie! — w Połczyńskich Zakładach Piwowarsko-Słodowniczych, niejakiemu Michałowi Kłysińskiemu, kierownikowi „działu pracy i płacy". Zatrzymał rydwan historii. A było tak.

W zakładzie wielkie rozgoryczenie. Obcięto kilkadziesiąt procent premii kwartalnej. Sekretarz RZ ob. Szum[illegible] wali jak w dym do [illegible]ińskiego żeby wyjaśnił... [illegible] zaś: proszę nie zawracać mi głowy! Proszę wyjść za drzwi!

Proste co? Kłysiński zatrzymał czas. Siedzi jeszcze w okresie przed XX Zjazdem i uzurpuje sobie prawo do kultu jednostki. Czy nie warto, by pomyśleć o zorganizowaniu dla niego jakiegoś wy(z)jazdu?

I pomyśleć, że Kłysiński wychował się na piwie.

(żel)

Komentarz DNIA

Co ich tak rozsierdza?

Nie mieliśmy żadnych wątpliwości co do tego, że ci, którzy wczoraj nie kryli swej radości z zerwania stosunków pomiędzy Jugosławią a ZSRR, dziś, gdy następuje zbliżenie pomiędzy tymi krajami będą bić na alarm.

Szczególnie charakterystyczne są nastroje w amerykańskim kongresie. Mac Carthy usiłuje znów wypłynąć na szersze wody, nie szczędząc gromów na rząd jugosłowiański. Wtóruje mu pięciu republikańskich kongresmanów, domagających się nieudzielania jakiejkolwiek pomocy Tito, dopóki „pozostaje on wyznawcą bezbożnej dyktatury komunizmu". O co właściwie chodzi wyjaśnia kongresman Knowland, który nie obwijając sprawy w bawełnę zupełnie niedwuznacznie oświadcza: „tzw. neutralna Jugosławia stara się odciągnąć różne kraje od systemu bezpieczeństwa, który staraliśmy się zbudować nie tylko w Europie, lecz również na Dalekim Wschodzie".

Rozwinięcie myśli pana Knowlanda znajdujemy w „New York Herald Tribune", który stwierdzając, że przykład Tito działa zaraźliwie w różnych częściach świata pisze: „Nikt, kto zna dzisiejszą Europę zachodnią nie będzie powątpiewał w atrakcyjność przykładu Tito".

Po prostu chodzi o to, że piewcy paktu atlantyckiego, organizatorzy SEATO czy paktu bagdadzkiego z przerażeniem widzą rosnącą niechęć już nie tylko narodów, lecz po prostu rządów poszczególnych krajów do idei kawałkowania świata i różnych jego kontynentów na wrogie bloki. Jak wiadomo, Tito jasno, niedwuznacznie i nie od dziś występuje przeciwko polityce montowania wrogich bloków, widząc w niej groźbę dla pokoju.

„Od wszystkich tych wypowiedzi — pisze dziennik „Prawda" nawiązując do głosów prasy amerykańskiej i niektórych polityków amerykańskich — zalatuje pleśnią „zimnej wojny".

Czy tylko działający zaraźliwie przykład polityki Jugosławii tak rozsierdza pewnych panów z Waszyngtonu? Nie tylko. Ale oddajemy głos francuskiemu dziennikowi „Monde", którego specjalny korespondent w Moskwie pisząc o rozmowach i kontaktach między politykami radzieckimi i jugosłowiańskimi stwierdza: „Obecnie zwrócili uwagę na zdanie w przemówieniu Tito, w którym podkreślił on swą niewzruszoną wierność socjalizmowi... Tak więc równolegle z postępem, który zbliżył Jugosławię i ZSRR w ich stosunkach międzypaństwowych, wydaje się przejawiać również pewne zbliżenie w sprawie zasad na płaszczyźnie ideologicznej... Mówi się tu, że nieporozumienia rozpraszają się."

t. r.

Posiedzenie gabinetu bońskiego

BONN. Jak podaje zachodnioniemiecka Agencja DPA, porozumienie między Francją a Niemcami Zachodnimi w sprawie Saary zostało zaaprobowane we środę przez gabinet boński „jednomyślnie i z zadowoleniem". Gabinet boński stanął na stanowisku, że rozmowy ekspertów w sprawie dyrektyw opracowanych przez szefów rządów francuskiego i zachodnio-niemieckiego powinny się rozpocząć niezwłocznie, jeśli polityczne wcielenie zagłębia Saary do Republiki Federalnej nastąpić ma faktycznie do 1 stycznia 1957 roku.

Ambasador PRL w Turcji złożył listy uwierzytelniające

ANKARA. Ambasador Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Turcji Kazimierz Dorosz złożył listy uwierzytelniające prezydentowi Turcji C. Bayarowi.

Ludzie pracy Leningradu serdecznie witają gości z Jugosławii

Prezydent Tito zwiedził elektrownię atomową

MOSKWA. Dnia 7 bm. mieszkańcy Leningradu uroczyście witali prezydenta Broz-Tito, przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR Bulganina i towarzyszące im osoby.

Z okazji przyjazdu prezydenta Tito, setki tysięcy ludzi zgromadziły się na ulicach. Całe miasto zostało udekorowane flagami państwowymi Jugosławii i ZSRR.

W imieniu Komitetu Wykonawczego Rady Leningradzkiej — powiedział w przemówieniu powitalnym przewodniczący Komitetu Smirnow—wszystkich ludzi pracy naszego miasta noszącego imię wielkiego Lenina i w imieniu własnym witam was w Leningradzie.

Ludzie pracy naszego miasta ze szczególną przyjemnością zapoznają was, drogi towarzyszu Tito, z życiem i osiągnięciami Leningradu, z historycznymi i rewolucyjnymi pamiątkami, tym bardziej, że podczas niezapomnianych dni 1917 roku wy braliście udział w organizowaniu przez bolszewików lipcowej demonstracji przeciw rządowi tymczasowemu.

* * *

MOSKWA. W godzinach popołudniowych prezydent Tito i przewodniczący Rady Ministrów ZSRR Bułganin zwiedzili w Leningradzie zakłady „Elektrosiła".

MOSKWA. Prezydent Tito wraz z małżonką i towarzyszącymi mu osobami zwiedził elektrownię atomową. Wraz z prezydentem Tito do elektrowni przybyli pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR Pierwuchin, zastępcy przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR Zawieniagin i Malenkow oraz inne osobistości.

Gości jugosłowiańskich serdecznie powitali pracownicy Instytutu Fizyki Jądrowej, kołchoźnicy okolicznych wsi, dyrektor Instytutu Krasin i dyrektor elektrowni atomowej Grigoriano. Goście obejrzeli film „Pierwsza w świecie" — o elektrowni atomowej. W imieniu załogi elektrowni Krasin złożył w darze prezydentowi Tito egzemplarz filmu.

Na zdjęciu: J. Broz Tito i towarzyszące mu osoby, w gabinecie Lenina na Kremlu.

FOT — CAF

Ze świata

● NOWY JORK

Kanclerz Niemiec zachodnich Adenauer, który w przyszłym tygodniu udaje się do Stanów Zjednoczonych ma spotkać się tam z sekretarzem generalnym ONZ Hammarskjoeldem i omówić z nim problemy międzynarodowe związane ze sprawą zjednoczenia Niemiec.

● MOSKWA

Na przyjęciu wydanym w Moskwie na cześć prezydenta Tito, wicedyrektor Radzieckich Linii Lotniczych „Aerofłot" Zacharow oznajmił, że w najbliższym czasie w Związku Radzieckim oddany zostanie do użytku samolot pasażerski, który będzie mógł pomieścić 180 pasażerów. Szybkość tego samolotu ma wynosić 912 km na godzinę.

● PARYŻ

Podczas wielkiej operacji wojskowej przeprowadzonej przez władze francuskie w Algerze w okolicy Lafayette — jak podaje agencja France Presse — zabito 156 powstańców. Jednocześnie zatrzymano 150 osób podejrzanych o współpracę z powstańcami. Zarekwirowano 36 sztuk broni.

Zjednoczenie Niemiec będzie fikcją, dopóki NRF będzie członkiem NATO

Oświadczenie ministerstwa spraw zagranicznych NRD

BERLIN. Jak podaje agencja ADN, specjalny przedstawiciel ministerstwa spraw zagranicznych Niemieckiej Republiki Demokratycznej złożył oświadczenie będące odpowiedzią na wypowiedź Adenauera w sprawie zjednoczenia Niemiec podczas niedawnej podróży do Moskwy premiera Guy Molleta i ministra spraw zagranicznych Francji Pineau.

Zjednoczenie Niemiec — oświadczył przedstawiciel — jest niemożliwe, gdy Niemcy Zachodnie pozostają członkiem bloku północno-atlantyckiego. Przypominając propozycję premiera NRD Grotewohla z 29 maja br. przedstawiciel stwierdził, że zjednoczenie Niemiec wymaga wielu przesłanek wewnętrznych jak i przesłanek międzynarodowych. Takimi przesłankami byłoby zbliżenie i osiągnięcie wzajemnego zrozumienia między dwoma państwami niemieckimi, a także utworzenie systemu bezpieczeństwa wzajemnego w Europie.

Japonia za rozwojem handlu z Chinami

NOWY JORK. „Japonia, podobnie jak Wielka Brytania, musi dążyć do zwiększenia swej wymiany handlowej z Chinami komunistycznymi" — tak oświadczył na konferencji prasowej w środę japoński minister handlu T. Iszibaszi.

Stassen o stosunkach między Wschodem a Zachodem

NOWY JORK. Specjalny doradca Eisenhowera do spraw rozbrojenia Stassen wygłosił w środę na zjeździe „Rotary Club" w Filadelfii przemówienie, w którym wyraził się optymistycznie o perspektywach poprawy stosunków między Wschodem i Zachodem. Nawiązując do podróży amerykańskiego szefa sztabu lotnictwa USA Twininga do ZSRR, dokąd udaje się on na zaproszenie rządu radzieckiego dla wzięcia udziału w radzieckim święcie lotniczym, Stassen zaznaczył, że „wizyta ta mieści się w ramach rosnącej tendencji do polepszenia stosunków".

Kraje arabskie zażądają zwołania Rady Bezpieczeństwa w sprawie Algeru

NOWY JORK. W środę odbyło się zebranie przedstawicieli krajów arabskich i azjatyckich w ONZ, poświęcone omówieniu sprawy Algeru.

Obradom przewodniczył delegat Cejlonu w ONZ Senarat Gunewardene. Postanowiono wystosować do przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa pismo z żądaniem zwołania — zgodnie z postanowieniami art. 35 Karty NZ — posiedzenia Rady w celu rozpatrzenia sprawy Algeru. Art. 35 Karty przewiduje, że każdy z członków ONZ może zażądać zwołania Rady lub zgromadzenia ogólnego, jeśli uważa, że jakiś spór między państwami lub jakaś sytuacja zagrażają pokojowi i bezpieczeństwu narodów.

Treść pisma będzie jeszcze omówiona z doradcą premiera Indii Nehru — Menonem, który w piątek lub sobotę ma przybyć do Nowego Jorku.

Szpilką

Logika made in USA

Mister Quarles obawia się. Czego? Zaproszenia przedstawicieli rządu ZSRR do USA. Dlaczego? Bo „...niebezpieczeństwo pokojowych słów i uśmiechów zza żelaznej kurtyny może wywołać fałszywe poczucie bezpieczeństwa i pociągnie za sobą osłabienie kroków podejmowanych w zakresie obrony".

Na pytanie, jaki cel stawiają sobie Rosjanie zapraszając Amerykanów do siebie, tenże mister Quarles, sekretarz lotnictwa USA, odpowiedział:

„Trudno jest snuć spekulacje odnośnie motywów, jakimi kierują się inni. Od dawna twierdzimy, że Rosjanie nie przystąpią do ataku, jeśli rozumieć będą nasze pobudki. Rozpętanie konfliktu światowego możliwe jest tylko wtedy, jeśli znajdzie się agresor. Nigdy nie podejmiemy inicjatywy w celu wywołania konfliktu. Być może, Rosjanom zależy na wykazaniu, że są w niemniejszym stopniu zainteresowani w zachowaniu pokoju".

Czyli, że jednym słowem, iście klasyczna logika made in USA cechuje rozumowanie mister Quarlesa.

Tylko warto dodać, że ZSRR redukuje siły zbrojne, a USA w tym samym czasie usiłują zaimponować światu super-extra wybuchami wodorowych i atomowych bomb. A więc każdy tak jak umie umacnia zachowanie pokoju.

aw.

7 tys. rodzin chłopskich osiedliło się w br. na ziemiach zach.

WARSZAWA. W ciągu pięciu miesięcy tego roku osiedliło się na ziemiach zachodnich przeszło 7 tys. rodzin chłopskich. Najwięcej, bo ponad 5 200 osadników, zamieszkało wraz z rodzinami w państwowych gospodarstwach rolnych i leśnych, przyjmując tam stałą pracę. Pozostali chłopi przystąpili do istniejących spółdzielni produkcyjnych, lub objęli samodzielne nainorolne gospodarstwa.

Spotkanie delegacji Niemiec Demokratycznych z dziennikarzami polskimi

WARSZAWA. Członkowie delegacji Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych spotkali się 7 bm. — w ostatnim dniu swego pobytu w Polsce — z przedstawicielami Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego i dziennikarzami.

W czasie spotkania goście opowiadali o swym pobycie w naszym kraju. Obok poważnych osiągnięć w odbudowie zniszczeń wojennych i tworzeniu nowoczesnego przemysłu, najsilniejsze wrażenie na delegatach, zwłaszcza z NRF, wywarły dowody i wyrazy przyjaźni, z którymi zetknęli się wielokrotnie w czasie spotkań i rozmów z przedstawicielami różnych środowisk polskiego społeczeństwa.

Rozmowy dotyczyły również zacieśnienia w przyszłości współpracy komitetów Frontu Narodowego w Polsce z komitetami Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych oraz wzajemnego przekazywania doświadczeń.

* * *

Złożenie wieńca na grobowcu Bolesława Bieruta

WARSZAWA. Bawiący w Polsce członkowie delegacji Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych 7 bm. po południu złożyli wieńce na grobowcu Bolesława Bieruta oraz przed pomnikiem Bohaterów Getta.

Zespół Pieśni i Tańca NRD w Szczecinie

SZCZECIN. Wczoraj późnym wieczorem zakończył się w szczecińskiej hali sportowej pierwszy występ bawiącego tu z wizytą przyjaźni Państwowego Zespołu Pieśni i Tańca NRD. Po brzegi wypełniona hala sportowa raz po raz nagradzała gorącymi oklaskami doskonałe tańce. Grupa baletowa, którą kieruje Rosemarie Lettow-Schulz zaprezentowała tańce, obrazujące ludowe obrzędy i zwyczaje różnych części Niemiec.

Prowokacyjny proces w NRF

BONN. We Frankfurcie n/Menem rozpoczął się we wtorek proces przeciwko 7 członkom i działaczom Towarzystwa Przyjaźni Niemiecko-Radzieckiej w Republice Federalnej. Akt oskarżenia zarzuca 7 patriotom zachodnio-niemieckim działanie na szkodę państwa i knucie spisków w „tajnej organizacji".

Orędzie parlamentu greckiego

LONDYN. Agencja Reutera donosi z Aten, że grecki parlament skierował 6 bm. orędzie do wszystkich parlamentów świata. W orędziu swym parlament grecki potępia „przemoc turecką wobec ludności greckiej na Cyprze".

Parlament grecki prosi „wszystkie parlamenty o poparcie wolności i pokoju na Cyprze" oraz wyraża oburzenie z powodu podjudzania przez Wielką Brytanię „Turków do masowego mordowania Greków".

Ukazał się rocznik statystyczny ZSRR

MOSKWA. Na półkach księgarskich pojawił się rocznik statystyczny ZSRR pod nazwą „Gospodarka Narodowa ZSRR".

Wydawnictwo obejmuje 262 strony. Z opublikowanych danych wynika, że ZSRR liczy ok. 200 mln ludności. Liczba mieszkańców Moskwy wynosi 4 839 000, Leningradu — 3 176 000, Kijowa — 991 000, Baku 901 000. W miastach żyje 87 milionów ludzi, a na wsi 113 200 000.

Po Krajowym Zjeździe Spółdzielczości Produkcyjnej

ŁÓDŹ. Wielka dyskusja nad sprawami gospodarki zespołowej, jaka toczyła się na I Krajowym Zjeździe Spółdzielczości Produkcyjnej trwa nadal w poszczególnych gospodarstwach zespołowych.

Jednym z najważniejszych zagadnień — podkreślano na zebraniu spółdzielców w Białej Rawskiej pow. Rawa Mazowiecka jest jak wszędzie tak i w spółdzielni — człowiek. Jeśli każdy spółdzielca — mówiono w czasie zebrania — czuł będzie oparcie w zespole, troskę o siebie i swą rodzinę, jeśli zapewni mu się spokojny byt obecnie i na starość, to wtedy spółdzielcy będą lepiej, wydajniej pracować, a sąsiedzi gospodarujący indywidualnie przestaną zwlekać z podjęciem decyzji o przystąpieniu do spółdzielni.

Duże zainteresowanie wzbudziła również uchwała o zaliczaniu dniówek obrachunkowych członkom spółdzielni niezdolnym okresowo do pracy z powodu choroby. Z przywileju tego skorzystała już m. in. dojarka Zielińska, której przyznano urlop macierzyński oraz Szkopiński z brygady polowej, przebywający po złamaniu obojczyka w szpitalu.

„Nie potrafiliśmy dotychczas — oświadczył magazynier Zieliński — rozwiązać spraw naszej młodzieży, a przecież pracuje w naszej spółdzielni 20 chłopców i dziewcząt. Zaliczki, które wypłacamy im każdego miesiąca, to jeszcze nie wszystko.

Na najbliższym zebraniu ogólnym trzeba się będzie zastanowić nad możliwością stworzenia młodzieży lepszych warunków do samodzielnego startu życiowego".

Książę Sihanouk w Krakowie

Dokończenie ze str. 1

Książę Kambodży serdecznie podziękował za upominki podkreślając, że Nowa Huta stanowi wspaniały przykład zapału i woli twórczej ożywiających naród polski.

Po zwiedzeniu kombinatu, goście odbyli przejażdżkę samochodami po mieście Nowa Huta, a następnie przejechali ulicami Krakowa do rezydencji na Wawelu. Zgromadzeni na trasie przejazdu mieszkańcy Krakowa serdecznie pozdrawiali księcia Sihanouka.

Po południu ks. Sihanouk udał się do Oświęcimia, na tereny byłego hitlerowskiego obozu śmierci. Książę Sihanouk złożył u stóp pomnika wzniesionego ku czci milionów ofiar, wieniec ozdobiony szarfą w barwach Kambodży z napisem: „Ks. Norodom Sihanouk — w imieniu króla i narodu Kambodży".

W godzinach wieczornych — po powrocie do Krakowa ks. Norodom zwiedzał Zamek Wawelski, katedrę oraz wystawę rzeźb Ołtarza Mariackiego Wita Stwosza.

Proszę o głos

Czas się zastanowić

NIE zdarzyło mi się w żadnej ze znanych mi instancji partyjnych spotkać dobrze pracującej organizacji partyjnej. Zaryzykowałabym nawet twierdzenie, że znaczna ich część wegetuje skromnie na dalekim i wąskim marginesie życia i pracy komitetu.

W atmosferze panującej wokół organizacji partyjnych w instancjach istnieje coś z umownego przymrużenia oka. Z jednej strony — mówią towarzysze — niesposób przecież, żeby w instancji partyjnej nie było podstawowej organizacji partyjnej. Z drugiej jednak strony wiadomo powszechnie, że stopień upartyjnienia jest tu z natury rzeczy wysoki, że w instancji pracują przede wszystkim bardziej wyrobieni członkowie partii, aktywiści. Wtóre. Praca partyjna jest tu obowiązkiem niejako zawodowym, podobnie zresztą szkolenie, któremu każdy komitet poświęca nawet specjalny dzień w tygodniu.

Głęboko zakorzenione w naszych mózgach schematy równie mocno tkwią w świadomości pracowników instancji. A jeden z tych tradycyjnych schematów przewiduje, że organizacja partyjna prowadzi wśród załogi agitację — wyjaśnia jej politykę partii i władzy ludowej, dalej, że przydziela swym członkom zadania partyjne, organizuje i prowadzi szkolenie.

Tymczasem w wypadku instancji partyjnej schemat ten zawodzi. Ani agitować, ani szkolić, ani przydzielać poleceń partyjnych w utarty szablonowy sposób tu nie można. Sądzić jednak, że w związku z tym organizacja partyjna w instancji nie ma pola do działania, znaczyłoby raz jeszcze ulegać rutynie, konwencji.

Tanim, choć nie pozbawionym racji, efektem, było by mówić dziś o tym, że słabość i błędy naszych instancji partyjnych, wywodzą się między innymi ze słabości i błędów ich organizacji partyjnych.

Warto raczej rozpatrzyć tę niewątpliwą przecież współzależność na przykładzie metod i sposobów usprawnienia pracy naszych instancji partyjnych, przywrócenia ich działalności właściwego sensu.

Gdy dziś, w ogniu ostrej krytyki, dokonuje się rachunku błędów popełnionych przez nasze instancje partyjne, najczęściej padające pod ich adresem zarzuty — to mechaniczne przenoszenie i mechaniczne wykonywanie odgórnych dyrektyw, bezduszne administrowanie, formalizm.

A gdy z kolei dochodzi się do postulatów na dziś i jutro, formułuje się jednoznaczne żądania — więcej samodzielności, więcej twórczej myśli, elastyczności uwarunkowanej znajomością i zrozumieniem życia. I tu chyba z tych powszechnych żądań i postulatów, z nadziei i życzeń wyłania się wielkie pole do działania dla organizacji partyjnej w instancji.

Jej obowiązek udzielania pomocy instancjom w jak najlepszym wywiązywaniu się ze stojących przed nimi zadań — to przede wszystkim stworzenie platformy i atmosfery swobodnej wymiany poglądów. Przenoszeniem wytycznych niechaj zajmą się narady i odprawy w takich i innych poziomach i pionach — sekretarzy czy instruktorów. Od zebrania partyjnego w instancji należy oczekiwać czegoś innego. A mianowicie wypowiadania własnych poglądów we własnym imieniu.

Pozornie może wydać się to sprawą dosyć prostą. W rzeczywistości jest bardzo skomplikowaną i trudną. W niejednej instancji partyjnej dokonać tego można tylko w drodze wywrócenia na nice dotychczas panującego systemu myślenia, mówienia i działania.

Najwyższą oceną człowieka w aparacie partyjnym przez długie lata było — sprawny wykonawca. W tym układzie zapędy do samodzielnego myślenia stawały się co najmniej niepotrzebnym luksusem, a w wypadkach szczególnie krańcowych — wręcz szkodliwym nawykiem. Minione lata nie uczyły towarzyszy z instancji partyjnych trudnej sztuki samodzielnego myślenia, co gorzej — nie raz i nie dwa oduczały od myślenia.

I dziś nie wystarczy samo przemówienie na temat pożyteczności myślenia, ani zbawiennej roli dyskusji. Nieraz na pewno trzeba będzie zacząć od samego początku — od stworzenia takich warunków, w których ludzi będzie stać na własny pogląd. Dopiero wtedy może być mowa o wzajemnej wymianie czy ścieraniu się opinii.

Jest, oczywiście, truizmem mówić, że wyniki pracy zależą w poważnej mierze od postawy człowieka. Truizmem do kwadratu jest to stwierdzać w odniesieniu do pracy partyjnej. Osobista postawa — polityczna i moralna członka aparatu partyjnego może być czynnikiem albo bardzo ułatwiającym, albo bardzo utrudniającym jego pracę jako sekretarza czy instruktora.

Okres, jaki obecnie przeżywamy, okres gorzkiego rachunku błędów i win — także każdego z nas — wywrze, niewątpliwie, wielki wpływ na kształtowanie się tego, co w wielkim skrócie myślowym określamy jako postawę osobistą człowieka. To, jak przeżywają i jak rozumieją treść dzisiejszych dni towarzysze z instancji partyjnych, w dużym stopniu zadecyduje o tym jak będą jutro myśleć i postępować. Chodzi o to, aby z krytyki zła wynieść gwarancję uniknięcia go na przyszłość. I znów przede wszystkim organizacja partyjna powinna się stać właściwym forum dla krytycznego przeanalizowania błędów i wypaczeń, a jednocześnie twórczego ścierania się poglądów.

Jeśli organizacja partyjna w instancji ma się stać jej czułym sumieniem, musi na codzień, że użyję raz jeszcze tego wyświechtanego zwrotu, żyć sprawami i problemami swej instancji. A tych problemów jest bardzo wiele. Była już mowa o tak ważnym jak rozwijanie zdolności samodzielnego myślenia, zdolności formułowania i uzasadniania własnych zapatrywań. Można także przykładowo zasygnalizować inny, dotąd niesłusznie lekceważony. A mianowicie, problem kultury pracy działacza partyjnego. A więc, jego osobistego taktu w postępowaniu z ludźmi, a także (co jest niezmiernie ważne) języka, jakim przemawia do ludzi. Sprawa tylko pozornie może wydać się błaha. Każdy, kto bliżej zna specyfikę pracy instancji, przyzna mi chyba rację, że często straszliwy żargon partyjny — niezrozumiały lub wręcz odstręczający — jakim posługują się pracownicy aparatu, z góry udaremnia ich wysiłki.

Stwierdzić trzeba, że ostatnio organizacje partyjne w instancjach budzą się z bezwładu. Z pożytkiem dla pracy komitetu i życia wewnątrzpartyjnego, w centrum ich uwagi stają poważne i trudne sprawy. Chociażby sprawa stosunku instancji do działających na jej terenie innych organizacji społecznych, politycznych i gospodarczych. Jak uniknąć komenderowania nimi, a nieraz zastępowania — przy stałej mobilizacji i wykorzystywaniu ich aktywności?

Pracownicy instancji z własnego doświadczenia i doświadczeń swych towarzyszy sami mogą już dziś dużo powiedzieć na temat skuteczności takich czy innych metod pracy w aparacie partyjnym. Na ten temat docierają także do komitetów sygnały z terenu — chociażby głosy i uwagi o pracy instruktorów. Na pewno warto je wykorzystać przy omawianiu stylu pracy poszczególnych towarzyszy czy wydziałów. Pozwoli to ujawnić wiele wypaczeń tego stylu, a jednocześnie twórczo uogólnić doświadczenia najlepsze.

Istniejące dotychczas klasyczne wzory pracy organizacji partyjnej w instancjach partyjnych nie zdały egzaminu życiowego. Trzeba więc twórczo i śmiało poszukiwać nowych, lepszych. Jedno jest bowiem pewne — instancjom partyjnym potrzebna jest pomoc ich organizacji partyjnych. Pomoc prawdziwa, rzetelna, a nie jak dotąd konwencjonalna, formalna. Nad formami tej pomocy zastanowić się mogą i muszą same organizacje. Niewątpliwie, potrzebna jest dyskusja na ten temat, dyskusja zainteresowanych, która by potrafiła na drodze krytyki dojść do konkretnych wniosków na przyszłość.

B. DRÓŻDŻ

Duże zainteresowanie konkursem PKO

Trudno w tej chwili podać dokładnie ilu posiadaczy książeczek oszczędnościowych zgłosiło się do konkursu zorganizowanego przez PKO i Red. „Głosu Koszalińskiego" pod hasłem „Uczmy się racjonalnie gospodarować budżetem domowym". Trudno z tego względu, że zgłoszenia (kupony) nadesłane zostaną dopiero po wykonaniu założeń konkursu.

Obserwując jednak ludzi wpłacających oszczędności i sądząc po listach, które napływają do organizatorów stwierdzić trzeba, że zainteresowanie konkursem jest duże.

Jeszcze raz zawiadamiamy, że w konkursie można wziąć udział jeszcze teraz, wpłacając na książeczkę oszczędnościową w miesiącach czerwcu i lipcu kwotę minimum 150 złotych miesięcznie (dla tych, którzy wpłacają od początku konkursu obowiązuje stawka 100 zł). Kupony można otrzymać we wszystkich urzędach pocztowych i ajencjach PKO.

Przypominamy, że na uczestników konkursu czekają następujące nagrody:

- **talon na motocykl,**
- **radioodbiornik,**
- **rower**
- **wózek dziecięcy (koszykowy).**

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Zatrudnimy od zaraz: **MURARZA, STOLARZA, 2-ch TOKARZY; 4-ch ŚLUSARZY i 4-ch POMOCNIKÓW** ślusarzy do prac warsztatowych. Zgłoszenia kierować na adres: **Krochmalnia i Płatkarnia „Janikowo" w Jankowie Pomorskim, p-ta Drawsko, woj. Koszalin** — Dział Personalny. **Dla zamiejscowych zapewnione mieszkanie w hotelu robotniczym.** Stołówka i zaopatrzenie bezpośrednio przy Zakładzie. W zależności od kwalifikacji zarobki od 1 000 — 1 800 zł miesięcznie. K—236-0

KOWALA ze znajomością spawania elektrycznego i acetylenowego oraz **2-ch MECHANIKÓW SAMOCHODOWYCH** zatrudni od zaraz **ZSS Wojewódzki Zakład Transportowy w Koszalinie, ul. Rokossowskiego 17.** Warunki do omówienia na miejscu. Bliższych informacji udziela Dział Kadr. K—280-0

3-ch KSIĘGOWYCH bilansistów na kierownicze stanowiska przyjmie od zaraz **Koszalińskie Przedsiębiorstwo Skupu Surowców Włókienniczych i Skórzanych w Koszalinie, ul. Hibnera 79.** Reflektujemy tylko na siły wysokokwalifikowane. K—283-0

UNIEWAŻNIENIE

Unieważnia się zezwolenie na zakup matryc i papieru światłoczułego nr K/14/55 wydanego przez Wojewódzki Urząd Kontroli Prasy Publikacji i Widowisk w Koszalinie (Prezydium PRN Oddz. Społ. Adm. w Drawsku) dnia 15 lutego 1955 roku. K—285-1

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAM rykszę motorową marki „Rollix" 200 cm nośność 500 kg. Słupsk, Brzozowa 15/1. Gp—217-1

KORESPONDENCYJNE lekcje księgowości, stenografii, języków. Łódź 1, skrytka 297. P—218-1

„Profesja pani Warren" G. B. Shawa w Koszalinie

Teatr szczeciński wystąpi u nas w dniach od 9 do 11 bm. ze sztuką Shawa pt. „Profesja pani Warren".

Udział biorą: S. Engelówna, H. Larys-Pawińska, A. Fogiel, J. Grodnicki, W. Jabłoński, Z. Krężałowski i W. Sokalski.

Przedstawienia odbędą się w sali WDK o godz. 20.

Przedprzedaż biletów w „Orbisie", a w dniach przedstawień w kasie WDK od godziny 18.

Chroń lasy przed pożarami

Wyniki pierwszej lustracji koszalińskich sklepów

Przed dwoma dniami odbyła się pierwsza lustracja koszalińskich sklepów, biorących udział w konkursie pod nazwą: „Zwiększamy troskę o zaopatrzenie konsumenta w sezonie wiosenno-letnim". Dwie pięcioosobowe komisje, złożone z przedstawicieli MHD, PSS i central branżowych, wyruszyły do 14 sklepów MHD-owskich. Udaliśmy się wraz z jedną z nich.

Na pierwszy ogień poszedł sklep spożywczy nr 8 przy ul. Armii Czerwonej. Mimo, iż jest przedpołudniowa pora w sklepie zauważamy kilkunastu kupujących. W porównaniu z innymi sklepami spożywczymi wybór towarów dość duży. Pokładane są one estetycznie zarówno w sklepie jak na wystawie i w magazynie. Ogółem załoga sklepu otrzymała dużą ilość punktów — 32 (maksymalna ilość punktów wynosi 35, gdyż pracę, jeśli chodzi o ewentualne występowanie mank i superat postanowiono ocenić dopiero w ostatniej lustracji).

Dalszych pięć kontrolowanych sklepów mieści się przy ul. Zwycięstwa. Są to: 2 drogerie, 2 sklepy tekstylne i jeden z artykułami gospodarstwa domowego.

Pierwszy etap rywalizacji między drogeriami zakończył się remisem. Obie uzyskały jednakową ilość punktów — po 33.

Nie było zarzutów odnośnie zaopatrzenia, czystości i estetyki w tych sklepach. Nie można również zarzucić braku uprzejmości obsłudze. Kierownik sklepu MHD nr 17 Jerzy Szykowny słynie z uprzejmości w naszym mieście. Ale i załoga sklepu MHD nr 18 jest niemniej uprzejma. W książce życzeń i zażaleń znaleźć można same pochwały. Oto np. Helena Jańczyk m. in. pisze: „podoba mi się harmonijnie i estetycznie urządzona wystawa sklepowa", Ryszard Boskowski zaś stwierdza: „chętnie zaopatruję się w sklepie nr 18". Który z tych sklepów zwycięży? — pokażą dopiero następne lustracje.

Sklep tekstylny MHD nr 1 „położył na obydwie łopatki" sklep nr 2, tej samej branży. O sklepie tekstylnym nr 1 (róg Zwycięstwa i Kaszubskiej) można powiedzieć że jest dobrze zaopatrzony. Obsługa uprzejma, dekoracja wystawy estetyczna i często zmieniana. Sklep ten zgromadził największą ilość punktów, bo aż 34. Sklep MHD nr 2 uzyskał zaledwie 20 punktów. Słusznym wydaje się wniosek komisji, by ten sklep prowadził sprzedaż tylko jednego rodzaju towarów tekstylnych (np. wełny). Obecnie sprzedaje się tu wełny, materiały bawełniane i jedwabie. Ciasnota pomieszczenia sprawia, że wybór towarów jest niewielki.

* * *

Na marginesie kontroli nasuwa się kilka uwag. Pierwsza, że lustracją nie zostały objęte sklepy PSS. Nikt w zarządzie PSS (z dyrektorem włącznie) nie potrafił poinformować jakie sklepy biorą udział w konkursie. Podobno ktoś to wie, ale ten jedyny tajemniczony akurat wyjechał. Zarządowi PSS, chyba również leży na sercu polepszenie pracy sklepów, co jest przecież celem konkursu.

Około 50 proc sklepów MHD-owskich bierze udział w konkursie. Nie jest to za dużo. W konkursie biorą udział sklepy najlepsze. Sklepów tzw. mniej „popularnych" zgłosiło się niewiele. Czy jest to słuszne?

Na zakończenie jeszcze jedna uwaga. By ocena sklepów była jak najtrafniejsza potrzebna jest pomoc klientów. Pomoc w sensie wpisywania do książki życzeń i zażaleń swoich uwag o pracy sklepu.

(P)

Jak burzyć, to burzyć

Prace rozbiórkowe w naszym mieście dość szybko postępują naprzód. Likwiduje się gruzowisko i rudery. To dobrze. Pozbędziemy się śladów wojny i szpecących miasto budynków.

Rozwalając jednak rudery, likwidujemy tym samym mieszczące się w nich często sklepy. Burzenie budynku trwa najwyżej kilka dni, a jak długo trzeba czekać na otwarcie nowego sklepu? O tym, że długo, koszalinianie doskonale wiedzą. Czy więc pomyślano o wyszukaniu zastępczych lokali dla likwidowanych sklepów?

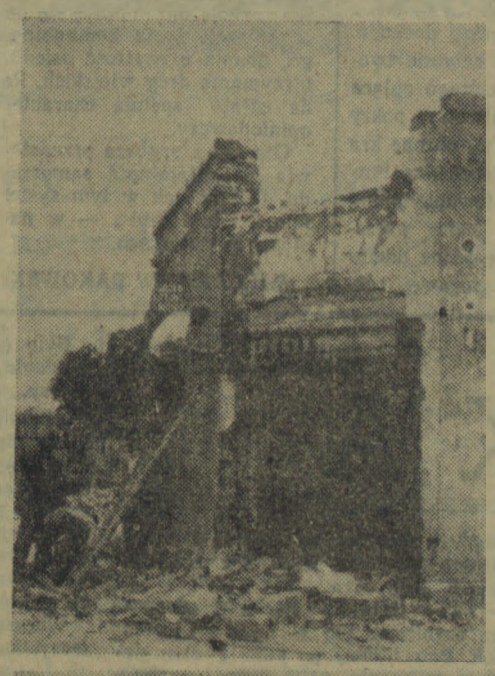

A teraz sprawa druga. Niektóre ze sklepów mieszczących się w rozbieranych budynkach przy zbiegu ulic Stalingradzkiej i Zwycięstwa (prace rozbiórkowe „uwiecznilismy" na zdjęciach) miały estetyczne wnętrza: ściany wykładane lustrami (np. sklep owocowo - warzywniczy), duże oszklone okna wystawowe. W tej chwili część budynków jest już zburzona, a wcześniej niestety, nie pomyślano o tym, aby zabrać i zabezpieczyć okna wystawowe i lustra. A to chyba na rozbiórkę nie były przeznaczone.

(p)

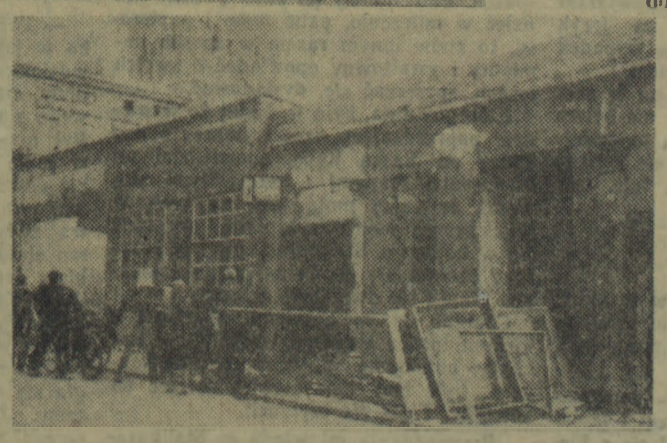

Co / Gdzie / Kiedy

WAŻNIEJSZE TELEFONY I ADRESY

Pogotowie Ratunkowe tel. 09.

Straż pożarna — tel. centrali 523, tel. alarmowy — 08.

Pogotowie milicyjne — telefon 07.

Szpital Miejski, ul. Fałata 2/5, tel. 22-15, ul. Curie-Skłodowskiej — tel. 26-00.

Kino

NOWA HUTA — O. K. Neron. Seanse o godz. 16, 18 i 20.

„Młoda Gwardia" — Rokossowo — nieczynne.

WDK — O. K. Neron. Seanse o godz. 15.30, 17.30 i 19.30.

UWAGA! Repertuar kin podajemy na podstawie komunikatu Okręgowego Zarządu Kin w Koszalinie.

Radio

PROGRAM EKSPOZYTURY POLSKIEGO RADIA W KOSZALINIE

Godz. 11.20—11.30 — Radiowy Dziennik Ziemi Koszalińskiej.
Godz. 17.45—18.15 — Historia pewnej skargi, czyli o sprawach racjonalizacji krytycznie; słuchacze piszą — radio odpowiada; półka z książkami

Jaka dziś będzie pogoda?

Chmurno z rozpogodzeniami i skłonnością do przelotnych opadów. Temperatura dniem do 25, nocą do 18° C.

Wiatry z kierunku południowo - wschodniego o szybkości 4 do 6 m/sek.

„Głos Koszaliński" Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Kolegium. Wydawca: RSW „Prasa". — Redakcja: Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20. Telefony: centrala 434. Sekretariat Redakcji — 435. Redaktor Naczelny — 714. Oddział w Słupsku — ul. Niedziałkowskiego 1, tel. 26-96. Administracja: Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20, II p., tel. 36-56, 22-91. Ogłoszenia — Biuro Ogłoszeń RSW „Prasa", Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20, tel. 774. Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują urzędy pocztowe i listonosze. Prenumeratę pocztową można uiszczać kwartalnie, półrocznie lub rocznie. Tłoczono: Koszalińskie Zakłady Graficzne w Koszalinie — Przedsiębiorstwo Państwowe. Koszalin, ul. Alfreda Lampe 18/20. Papier [illegible] 60 g. VII kl. form. 33 x 47 cm C-7-1211. Nr zam. 136.

Notatki z Jugosławii (V)

Samorząd gminny

Nasz wypełniony po brzegi program pobytu w Jugosławii przewidywał również wizytę w gminnej radzie narodowej, czyli w Komunie, i rozmowę z kierownikiem GRN. W dniu przewidzianym na tę wizytę wyruszyliśmy z Bledu, miejscowości leżącej u stóp ośnieżonych szczytów Alp Dynarskich.

PO godzinie jazdy autokar zatrzymał się w Kranj. Na pierwszy ogień poszła fabryka sprzętu elektrotechnicznego — „Iskra". Drugi etap — to Komuna. Wspominałem w poprzednich notatkach, że Komuna jest podstawową komórką samorządu społeczno-ekonomicznego mieszkańców jej terytorium. Komuna jest faktycznym gospodarzem na wyznaczonym terytorium, kierując się, oczywiście, wytycznymi nakreślonymi przez parlament federalny i republikański. Związek Komunistów Jugosłowiańskich, przedstawiając projekt utworzenia komun o strukturze dziś istniejącej, wskazywał, iż organizacja Komuny powinna być tego rodzaju, by jak najwięcej jej mieszkańców brało bezpośredni udział w zarządzaniu. Komuniści jugosłowiańscy podkreślają, że powołanie do życia komun i nadanie im szeregu uprawnień jest kontynuacją procesu, w którym funkcje państwowe są stopniowo przenoszone na organa samorządu społecznego. Zdaniem towarzyszy jugosłowiańskich nadawanie coraz większych uprawnień najniższym organom samorządu społecznego (komuny, samorząd robotniczy) przyczynia się do stopniowego uwalniania różnych dziedzin życia od administracyjnych metod zarządzania. Tego rodzaju kierunek nie oznacza likwidacji państwa. „Rozwijając system samorządu społecznego — mówił tow. Kardelj w swoim wystąpieniu w Skupszczynie w lipcu 1955 roku — ludzie pracy naszego kraju nie wyrzekają się i nie mogą się wyrzec państwa jako narzędzia swej władzy. Gdybyśmy zajmowali się takimi utopiami, wyrządzilibyśmy złą przysługę socjalizmowi..."

W BUDYNKU KOMUNY

U WEJŚCIA do gmachu Komuny wita nas herb miasta, umieszczony na ścianie budynku. Herb Komuny Kranj, to zupełna kopia naszego piastowskiego orła. Budynek Komuny liczy sobie ni mniej ni więcej, tylko... 500 lat. Przewodniczący Komuny, tow. Vinko Hafner, powitał nas w sali obrad. Mała salka z dębowym pulapem, stare meble. W narożniku — brązowe popiersie Lenina. Na ścianie — portret tow. Tito. Początkowo rozmowa nacechowana jest oficjalnością. Trwa to jednak kilka minut. Trzeba powiedzieć, że zdrowo wymęczyliśmy naszego gospodarza. Zaczęliśmy od pytań dotyczących bezpośrednio przewodniczącego Komuny. A więc tow. Hafner jest od trzech lat jej przewodniczącym. Przed decentralizacją był wiceministrem resortu administracji rządu republikańskiego Słowenii. Przed wojną — robotnikiem w fabryce tekstylnej. Od 1940 roku jest członkiem komunistycznej partii.

Na terenie Komuny Kranj żyje 39 tys. ludzi. Z tego ludność miasta liczy 19 tysięcy. 9500 ludzi zatrudnionych jest bezpośrednio w produkcji. Jest tu fabryka obuwia i wspomniane już wyżej zakłady sprzętu elektrotechnicznego — „Iskra". Część swego dochodu każdy zakład produkcyjny przekazuje do kasy Komuny. W ten sposób Komuna ma zabezpieczoną ekonomiczną podstawę swojej działalności. Z uzyskanych tą drogą sum Komuna opłaca aparat urzędniczy (w Komunie Kranj jest ich 56) i finansuje różne dziedziny gospodarki komunalnej, dokonuje niezbędnych inwestycji. Jeśli już mowa o inwestycjach, to trzeba dodać, że Komuna nie jest, oczywiście, w stanie przeprowadzać takich inwestycji, jak np. budowa elektrowni wodnej bądź też nowej fabryki. Fundusze na ten cel pochodzą z Banku Narodowego w Belgradzie. Projekt zbudowania nowego obiektu jest rozpatrywany w Federalnej Radzie Wytwórców (oczywiście, przy konsultacji władz republikańskich i niższych oraz Państwowego Instytutu Planowania) i tam jest zatwierdzany. Po zatwierdzeniu projektu, Komunie otwiera się konto bankowe i przeznacza się odpowiednie fundusze. Od tej chwili Komuna występuje jako inwestor. Ogłasza przetarg na budowę, wybiera najdogodniejsze warunki i... budowa rusza. W toku budowy kilku inżynierów z ramienia Komuny nadzoruje jej przebieg.

Aha! A skąd państwo posiada fundusze na inwestycje? Otóż każdy zakład produkcyjny wpłaca do skarbu państwa 50 procent rocznego dochodu. Te sumy razem zebrane tworzą fundusz, z którego opłaca się aparat państwowy, pokrywa się wydatki na obronę kraju. Z tej sumy pochodzą fundusze na inwestowanie planu industrializacji kraju, wreszcie finansuje się różne odcinki gospodarki narodowej, różne dziedziny życia społecznego.

SZEROKIE UPRAWNIENIA NIE OZNACZAJĄ SAMOWOLI

NADANIE komunom szerokich uprawnień nie oznacza, iż zdjęte zostały wszelkie środki kontroli. Komuna, w myśl założeń, nie jest bynajmniej jednostką niezależną od nikogo. Towarzysze jugosłowiańscy odrzucili pogląd, jakoby społeczeństwo jugosłowiańskie mogło stać się luźną federacją komun w małym stopniu zależnych jedna od drugiej. Dopuścić do takiego stanu — stwierdzają oni — to znaczy usankcjonować żywioł mogący doprowadzić do ograniczoności, samowoli, a nawet reakcyjnej polityki godzącej w interesy ogółu. Przede wszystkim działalność Komuny ograniczona jest ramami konstytucji. Nie jest to jednak jedyna rękojmia. I nie może być. Istnieje mianowicie jeszcze jedno ogniwo — powiat (terytorialnie obejmuje obszar większy aniżeli obszar w Polsce). Posiada on uprawnienia i obowiązki w kierowaniu sprawami dotyczącymi wspólnych interesów gmin, ma prawo i obowiązki zajmować się innymi, ogólnymi sprawami natury społecznej. Powiat spełnia więc rolę czynnika koordynującego. Poza tym zarówno obywatele jak i organizacje społeczne, różnego rodzaju związki przedsiębiorstw itd. są zorganizowane pionowo, tzn. w skali Komuny, powiatu, republiki i federacji. Mają więc możliwość obejmowania problemów w skali szerszej aniżeli Komuna.

Czynnikiem, który ma zabezpieczyć właściwy rozwój Komuny, prawidłową politykę, jest zasada jawności działalności Komuny i udział obywateli w codziennym rządzeniu już to przez uczestnictwo w różnego rodzaju komisjach, już to przez rozwinięty system rad, które istnieją w każdym przedsiębiorstwie, każdym sklepie, szkole, szpitalu itd.

Wspomniałem na wstępie, iż Komuna jest podstawową organizacją samorządową. Trzeba dodać, że posiada ona jeszcze na swoim terenie gromadzkie rady narodowe. Nie są to jednak organa władzy. Ich funkcje ograniczają się do organizacji życia komunalnego, dbania o czystość osiedli, utrzymanie dróg wiejskich. Rada często spełnia charakter opiniodawczy.

Oto jak z grubsza przedstawia się działalność samorządu. O tym, jak w tym systemie działa fabryka — w następnych notatkach.

MIECZYSŁAW RAKOWSKI

Z mistrzostw Europy w koszykówce kobiet

Na zdjęciu: fragment meczu Polska—Finlandia. Pod koszem fińskim od prawej: Stenman (Finlandia) i Migula (Polska).

Szkolenie młodych tenisistów

Począwszy od bieżącego tygodnia sekretariat rady wojewódzkiej ZS Sparta w Koszalinie przyjmuje zapisy młodzieży w wieku od lat 8 na treningi tenisa ziemnego.

Zajęcia odbywać się będą na kortach Sparty codziennie od godz. 14. Prowadzić je będzie ob. Wysocki.

Obecnie czynne są już dwa korty. Korzystać z nich mogą zarówno młodsi jak i starsi miłośnicy tenisa.

SPORT

Sport w szkole

LZS „Technik" przy Technikum Mechanizacji Rolnictwa w Świdwinie uzyskuje coraz lepsze wyniki. W mistrzostwach zimowych startowało blisko 200 uczniów i uczennic, którzy zdobyli 57 norm III klasy sportowej i kilka norm klasy II.

Sportowcy technikum biorą udział we wszystkich imprezach szkół rolniczych, odnosząc sporo sukcesów. Dobre zwłaszcza wyniki osiągają reprezentanci tej szkoły w siatkówce i koszykówce.

Mimo znacznego dorobku szkoła nie cieszy się jednak uznaniem rady wojewódzkiej i rady powiatowej LZS. Dowodem tego jest fakt, że koło nie posiada sprzętu. Przez długi czas szkoła musiała zadowolić się jedną piłką do koszykówki, a koszykarze dostali trampki i koszulki... dla kobiet.

St. G.

Kominiarze wygrali 6:4

Ciekawą imprezę zorganizowała niedawno wałecka Sparta. Otóż w ub. niedzielę na boisku w Bukowinie wystąpiły drużyny piłkarskie... kominiarzy i piekarzy. Wygrali kominiarze 6:4 (3:0).

Przed meczem obie drużyny odprowadziła orkiestra na stadion wypełniony około 2 tys. widzów.

Oba zespoły postanowiły poszukać przeciwników w innych miastach naszego województwa. Oczywiście każda ze swojej branży. Może w Szczecinku, Słupsku i innych miastach znajdą się zespoły „białych" i „czarnych", które zechcą spotkać się w podobnych imprezach?

Koszykarki polskie zwyciężają Włochy

W drugim spotkaniu półfinałowym mistrzostw Europy w koszykówce kobiet reprezentacja Polski odniosła ciężko wywalczone zwycięstwo nad drużyną Włoch 50:42 (20:25).

W drugim spotkaniu grupy B Związek Radziecki pokonał Węgry 77:54 (37:15). Po dwóch dniach rozgrywek półfinałowych w grupie B prowadzi ZSRR — 4 pkt. (164:128) przed Polską — 3 pkt. (124:129), Węgrami — 3 pkt. (116:118) i Włochami — 2 pkt. (83:112).

W grupie A Bułgaria natrafiła na zacięty opór w spotkaniu z Austrią. Bułgarki wygrały ten mecz 72:50 (35:25). Spotkanie CSR — Francja należało również do bardzo zaciętych i zakończyło się zwycięstwem Czechosłowaczek 81:46 (32:25).

Dzisiaj Polska spotka się z Węgrami. Spotkanie to zadecyduje, która z tych drużyn zakwalifikuje się z gr. B, obok ZSRR do pull finałowej.

W rozegranych w środę spotkaniach grupy pocieszenia uzyskano następujące wyniki: Finlandia — Szwajcaria 70:54 (29:22), Rumunia — Dania 76:26 (42:18) i Jugosławia — NRF 89:40 (42:25).

Gdy dyrekcja i rada pedagogiczna pomagają młodzieży

Dyplomy sportowe zdobią ściany korytarzy szkoły. Puchary znajdują się w gabinecie dyrektora. Trofea te zdobyli sportowcy szkolnego koła sportowego, Państwowego Liceum Pedagogicznego w Złotowie, w imprezach szkolnych, powiatowych i spartakiadach SKS.

W tym roku dorzucili oni do swego bogatego „skarbca" kilka zwycięstw i nagród; tytuł mistrza spartakiady w siatkówce żeńskiej, mistrzostwo powiatu w koszykówce kobiet, II miejsce drużynowo w gimnastyce o mistrzostwo SKS oraz mistrzostwo i puchar w strzelaniu na spartakiadzie w Koszalinie.

Jeszcze bardziej cennym osiągnięciem, jest zakwalifikowanie się wielu sportowców SKS na Spartakiadę Centralną.

Barw swej szkoły, a jednocześnie województwa bronić będą na zawodach centralnych przodownicy nauki i sportu: U. Hildebrandt w skoku wzwyż, I. Palachowska — skok w dal, Z. Pajek — biegi, Dąbek, Rola i Ośka — gimnastyka dziewcząt, oraz G. Czerwiński — trójskok i biegi. Trzon kadry wojewódzkiej stanowią również strzelcy liceum.

Sukcesy nie przyszły same. Dzięki pomocy dyrekcji i rady pedagogicznej można było rozwinąć szereg sekcji i uzyskać dobre wyniki. Nie we wszystkich kołach SKS spotyka się taką troskę nauczycieli o wychowanie fizyczne wśród młodzieży jak właśnie w Liceum Pedagogicznym w Złotowie.

Do reprezentacji szkoły na zawody brani są pod uwagę uczniowie nie mający zaległości w nauce. Na posiedzeniu rady pedagogicznej, w obecności organizatora ZMP i przedstawiciela zarządu szkolnego ZMP, na wniosek nauczyciela wf ustala i zatwierdza się kadrę. Dyrekcja stara się o nadanie imprezom sportowym charakteru wychowawczego, a więc zachodzi ścisły związek między nauką, sportem i wychowaniem, dzięki czemu młodzieży łatwiej jest zrozumieć i powiązać naukę ze sportem.

Często zdarza się, że grono pedagogiczne przeprowadza rozmowy z uczniami, którzy wykazując zdolności, stronią od sportu (np. Palachowska). Dyrektor szkoły zawsze na apelu wręcza dyplomy zwycięzcom. Zajęcia z zawodnikami piłki ręcznej prowadzi wykładowca chemii. Oto dowody praktycznej pomocy, będące zarazem źródłem dobrej pracy organizacyjnej i sportowej SKS.

Dogodne warunki rozwojowe ma sekcja gimnastyki artystycznej, skupiająca 16 dziewcząt. Ten rodzaj gimnastyki winien być szczególnie popularyzowany wśród młodzieży szkolnej, gdyż wyrabia słuch, wyczucie rytmu itp. Sekcja dała w ubiegłym roku trzy występy. M. in. na zjeździe korespondentów „Głosu Koszalińskiego". W czasie wykonywanie ćwiczeń, na akordeonie przygrywa z-ca dyrektora ob. Plechacz.

Istnieją inne sekcje jak: szachowa, tenisa stołowego, które przejawiają także żywotną działalność.

Młodzież złotowskiego Liceum Pedagogicznego, zrzeszona w swym kole sportowym utrzymuje stałą łączność ze szkołami w terenie, rozgrywa często mecze towarzyskie z kolegami z Człuchowa i Piły.

Mogłoby być znacznie lepiej. Działacze sportowi grona nauczycielskiego, jak i sama młodzież napotykają jednak na wiele trudności, których sami nie są zdolni usunąć.

Brak sali sportowej i sprzętu hamuje dalszy rozwój pracy. Aula szkoły nie nadaje się na obiekt do prowadzenia zajęć wf. Pora letnią nauczyciel wf daje sobie radę, ale w zimie ręce ma związane. Odczuwa się brak sprzętu. I chociaż dyrekcja zakupiła go na sumę 8 tys. zł, w roku ubiegłym i na 5 tys. zł w bieżącym, to w dalszym ciągu „panuje deficyt". SKS dysponuje np. jednym oszczepem. Wydział Oświaty Prezydium Woj. RN w Koszalinie obiecał dostarczyć sprzęt i prawdopodobnie jest on już zakupiony w Warszawie, tylko od paru miesięcy nie może trafić z naszej stolicy do Złotowa.

Obecnie młodzież zaabsorbowana jest przygotowaniami do egzaminów maturalnych. Przeto praca sekcji odbiegła nieco od normalnego trybu, niemniej jednak uczniowie żyją Spartakiadą Centralną i myślą o zorganizowaniu zawodów na zakończenie roku szkolnego. Obok uczniów staną na starcie ich opiekunowie.

A. NOWACKI

Opowieści o braterstwie — Alojzy Sroga

FAJKA (9)

NAGLE krzyknął.

— Towariszcz! Żywiosz?!

Objął mnie mocno rękoma. Silne miał, niby doskonale wypiecione lniane postronki.

— Towariszcz, towariszcz — powtarzał radośnie. Przeszedł zupełnie na język rosyjski. Widać i jemu tamten wypadek kojarzył się z rosyjskim językiem.

Żołnierze patrzyli zdziwieni na tę scenę. A ja, wierz mi, choć nigdy nie byłem zbytnio sentymentalny, czułem to podejrzane, rzadko zdarzające mi się ściskanie gardła. Obcy człowiek, a tyle, tyle radości!

IV.

Bogdan zapatrzył się znów w okno. Coraz rzadsze były pstre samochodowe sygnały klaksonów. Na dworcu powoli zamierał ruch.

Pewnie nadchodzi północ — pomyślałem. Nie odzywałem się. Czułem i ja jakąś radość, że Bogdan spotkał się z Fiedorenką. Radowałem się z nim, choć gdzieś daleko w podświadomości objiała się uparta, przykra myśl, że Fiedorenko...

Bogdan spojrzał na mnie dziwnym, żałosnym wzrokiem. Nigdy nie widziałem t a k i c h jego oczu...

— Zaprzyjaźniłem się z Fiedorenką przez najbliższe dni w jakiś szczególny sposób. Potrafiliśmy po kilka godzin siedzieć w milczeniu, palić fajkę i papierosy, to znów innym razem w sposób namiętny i gwałtowny opowiadać o swoich losach, sprzeczać się, dyskutować.

Któregoś dnia, było to bodaj że w wieczór poprzedzający nasz wymarsz z nad Pilicy na Saską Kępę, opowiedział mi Fiedorenko skąpymi i oszczędnymi słowami, że fajkę moją miał ze sobą w najcięższych momentach. Nie wyrzucił jej w bojach o Stalingrad, gdy na przykład czołgał się do domu, gdzie szaleńczo bronili się dwaj jego koledzy.

Czołgał się po gołoledzi. Wyrzucił z kieszeni prócz amunicji wszystko — suchary, buteleczkę spirytusu, puszkę konserw, byle lżej, byle łatwiej dotrzeć do kolegów. Fajki nie wyrzucił.

„Przypominała mi wtedy w Stalingradzie i w innych trudnych chwilach, że dał mi ją ranny polski żołnierz. I to mnie do czegoś zobowiązywało". — mówił mi wtedy.

Było coś wzruszającego w jego opowiadaniu, pozbawionym intonacyjnego patosu, frazesu.

...Pamiętasz, w połowie września udaliśmy się na Pragę. Zluzowaliśmy kościuszkowców. Twoja kompania fizylierów którejś nocy, chyba 18 września otrzymała zadanie przeprawienia się na lewy brzeg, na Czerniaków, by tam wspomóc powstańców. Wybacz, że przypominam ci tak dobrze znane fakty. Przypuszczam, że niektórych z nich jednak nie znasz.

Wzruszyłem ramionami. Dziś byłem na wszystko przygotowany.

— Zapewne wiesz o tym, że Fiedorenko w jakiś oryginalny sposób, z dużym wdziękiem łączył w sobie postawę komunisty, człowieka ze wszech miar postępowego z wieloma kozackimi tradycjami. Był przecież Kozakiem dońskim. Łączył w sobie jakąś doskonałą, zimną kalkulację dowódcy z niesłychaną brawurą i junactwem, znów kozackim. Tamta wyprawa zwiadowcza za Pilicę przysporzyła mu sławy. Wleźć wrogowi w paszczę, w biały dzień — toż to przecież nawet zuchowi Kmicicowi się nie trafiało. Też błyskawiczna orientacja jego żołnierzy, choćby tego fizyliera używającego pepeszy do robienia „młynków", śmiało mogła się równać z zuchwałością Kiemliczów. Żołnierze widzieli w Fiedorence przede wszystkim tę zuchwałość i junackość, ona im przede wszystkim imponowała.

(C. d. n.)